

GAZETA W KATOWICACH

dołączek do „Gazety Wyborczej”

40-061 Katowice
ul. Kopernika 28/28

Nr z dn.
62 14 - 03 - 97

CZŁOWIEK Z LA MANCHY

PREMIERA W SOBOTĘ w Teatrze Rozrywki w Chorzowie



Premiera światowa musicalu „Man of La Mancha” odbyła się 22 listopada 1965 roku w teatrze ANTA na Washington Square. W Polsce po raz pierwszy wystawiono go 18 grudnia 1970 roku w Operetce Śląskiej w Gliwicach. Jak głosi anegdota – obecny na próbie generalnej cenzor tak się wzruszył, że zapomniał o jakiegokolwiek ingerencji.

Warto więc o tym pamiętać i wybierając się do Teatru Rozrywki na „Człowieka z La Manchy” chusteczkę mieć w zanadrze.

Rolę Cervantesa-Don Kichota zagrał w 1970 roku jako pierwszy Polak Stanisław Ptak. Po 26 latach powraca do niej w chorzowskiej realizacji Józefa Opalskiego.

Libretto Dale Wassermana składa się z wątków powieści Miguela Cervantesa „Don Kichot” oraz autentycznych wydarzeń z życia pisarza, więzionego przez inkwizycję w sewilskim więzieniu. Włosz autora wpisany został dramat bohatera powieści.

Do więziennego lochu w Sewilli trafia nowy więzień – don Miguel de Cervantes – szlachcic, poeta, aktor, a także... poborca podatkowy. To ostatnie zajęcie spowodowało konflikt z inkwizycją. Więźniowie w lochu to w większości pospoliczok mordery i złodzieje. Ich obyczajem jest fingoowanie własnego „procesu” każdego nowo przybyłego i odebranie mu jego mienia. Majątek Cervantesa nie przedstawia się atrakcyjnie – szczególnie cenny dla niego jest jednak rękopis. Gdy jeden z więźniów chce wrzucić go do ognia, Cervantes protestuje.

Otrzymuje prawo do obrony. Swą obronę przeprowadzi w formie zainscenizowanego wokół



Próba kostiumowa przedstawienia „Człowiek z La Manhy”

powieści spektaklu, która z początku stanie się rozrywką dla współlokatorów lochu, potem pozwoli im odkryć drzemiące w nich pokłady piękna i dobra. Kiedy Cervantes odchodzi wezwany na przesłuchanie, więźniarka odtwarzająca postać Aldonzy – w chorzowskim przedstawieniu rolę tę kreuje Maria Meyer – intonuje pieśń, którą podejmują wszyscy: „Śnić sen, najpiękniejszy ze snów/ iść w bój, w imię cierpień i krzywd...”. Ten właśnie song – „Impossible Dream” – stał się światowym przebojem.

Pierwsze rozdziały słynnej powieści Cervantesa powstały w więzieniu sewilskim w 1605 roku. To był punkt wyjścia tego bardzo oryginalnego i nowatorskiego musicalu, który był sensacją Broadwayu w latach 60., którego europejska, paryska realizacja z Jacquesem Brelem stała się wydarzeniem artystycznym, a którego poetyckiej tkanki nie potrafiła zachować filmowa ekranizacja z Peterem O'Toolem i Sophią Loren.

„Człowiek z La Manchy” to połączenie musicalu z teatrem dramatycznym, w którym pojawia się bardzo inspirujący chwyt „teatru w teatrze”. To sztuka o marzeniach, siłę talentu, młodości, magii teatru. Dzieło wyjątkowe, perła wśród przedstawień musicalowych, ponieważ tematyka „Człowieka z La Manchy” jest tak uniwersalna i ważna, że zupełnie zdaje się nie przystawać do kojarzonego wyłącznie z rozrywką tego muzycznego gatunku. Stanisław Ptak wspomina, że przed laty otrzymał list od młodej dziewczyny, która zobaczywszy go w gliwickim „Człowieku z La Manchy”, uwierzyła, że świat może być lepszy i porzuciła samobójcze myśli.

Partytura Mitcha Leigha jest utrzymana w hiszpańskim kolorystyce, w rytmach flamenco. W sposób znaczący akcentuje miejsce zdarzeń tego bardzo jednolitego, nie dzielonego na akty i sceny, lecz zachowującego w zasadzie idealną jedność miejsca i czasu przedstawienia.

DANUTA LUBINA-CIPIŃSKA